

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, 8 maja 1933 r.

Nr. 2

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Niemiecka Nr. 22.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Kto zasiądzie na Zamku Królewskim PREZYDENT MOŚCICKI PRAWDOPODOBNIĘ PRZYJMIE WYBÓR.

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym dokonany będzie wybór Prezydenta Rzeczypospolitej. Jest to już kwestja zgóry przesadzona. Będzie obrany dotychczasowy Prezydent, prof. Ignacy Mościcki, którego kadencja upływa, po siedmiu latach urzędowania, w pierwszych dniach czerwca.

W piątek ubiegły, z chwilą gdy prezydium klubu B. B. proklamowało tę kandydaturę, nie mogło już być żadnych wątpliwości co do osoby kandydata. Jedno z pism sanacyjnych niemal równocześnie informowało, że wysunięcie kandydatury Prezydenta Mościckiego poprzedzone zostało wysłaniem delegacji od prezydium Bloku Bezp. na Zamek z zapytaniem o zgodę i że zgodę tę otrzymano. Rzecz jasna dla każdego, że wszystko to musiało być poprzedzone odpowiednią dyrektywą — jak opisowo określa to urzędowy organ sanacyjny — z „samotni Belwederskiej”.

A więc wszelkie przypuszczenia i domysły prasy, przedewszystkiem brukowej prasy sanacyjnej, co do innych nazwisk i co do terminu ujawnienia kandydata, na kilka dni przed Zgromadzeniem Narodowym zostały przekreślone. Przedewszystkiem odpada pogłoska, ażeby w pierwszym głosowaniu miał być obrany Józef Piłsudski i że miałby się wyboru zrzec. Tak samo odpada przypuszczenie, że po wyborze zrzeknie się prof. I. Mościcki. Uczyniłby to niewątpliwie niezwłocznie po ogłoszeniu kandydata przez klub B. B. Ponieważ odmowy dotychczas nie ma, jest to dowód, że wybór przyjmie. To też posiedzenie Zgromadzenia Narodowego będzie krótkie, odbędzie się tylko jedno głosowanie i jednej tylko kandydatury.

Bo opozycja sejmowa i senacka w Zgromadzeniu Narodowym udziału nie weźmie. Wszystkie ugrupowania sejmowe, prócz Bl. Bezp. i zapewne żydów, na Zgromadzenie nie przybędą. Takie postanowienia zapadły formalnie w ciągu ubiegłego tygodnia w klubach opozycyjnych, chociaż opinja co do absencji na Zgromadzeniu dojrzała już oddawna. Wspominaliśmy już o uchwałach różnych stronnictw, dziś podajemy na innym miejscu zapadłą w sobotę uchwałę Klubu Narodowego, krótko motywującą powody usunięcia się od obecności na Zgromadzeniu.

Pod względem prawnym i faktycznym oczywiście nieobecność

stronnictw opozycyjnych niczego nie zmienia. Stronictwo rządowe posiada dostateczną liczbę głosów w Zgromadzeniu, aby dokonać wyboru.

Nie sądzimy też, ażeby po wyborze Prezydenta na nową kadencję zaszły bezpośrednio jakieś poważniejsze zmiany w rządach i w rządzie. Stolica znowu jest pełna pogłosek o ustąpieniu p. Prystora, o ewentualnym mianowaniu na premjera obecnego ministra spraw zagranicznych, p. Becka, o nowym kursie przytem w jednych i w drugich mówi się o zastróżonym, w innych o złagodzonej.

Wszystko to obraca się jednak w sferze domysłów, nieopartych na żadnych poważniejszych podstawach. Gdyby — jak mniemano jeszcze przed kilku dniami — prof. Mościcki nie kandydował i nie był wybrany, Prezydentem Rzplitej, domysły takie mogłyby mieć jakieś widoczne uzasadnienie, wobec wszakże pozostania Prezydenta Mościckiego raczej spodziewać się należy trwania jeszcze jakiś czas obecnych osób na stanowiskach dotychczasowych.

WARSZAWA. W kołach poselskich B. B. panuje przekonanie, iż Prezydent Mościcki przyjmie wybór i wówczas już we wtorek na Zamku nastąpi zaprzysiężenie elekta.

Również w sferach sanacyjnych mówi się o zmianie gabinetu.

W każdym razie pewnym jest jedno, iż p. Prystor czuje się chorym, zmęczonym i potrzebuje kuracji.

Albo więc ustąpi on całkiem, albo uda się na kilkumiesięczny urlop.

Jeżeli ustąpi całkiem, to stanowisko premjera ma objąć pos. Sławek, którego w kierownictwie B. B. zastąpi min. Jędrzejewicz, który już

Ameryka nie zrzeka się długów wojennych

LONDYN. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że przywódcy demokratów w Izbie Reprezentantów zgodni są co do tego, że zaproponowane przez prezydenta Roosevelta Kongresowi skreślenie lub redukcja długów wojennych równoznaczne byłoby z samobójstwem politycznym. Grupa demokratów, do których należą

Amerykański projekt spłaty długów

PARYŻ. Prasa wieczorna donosi, że w kołach dobrze poinformowanych rozeszła się pogłoska, jakoby w Białym Domu opracowano już po wyjeździe Herriota ogólny projekt regulacji długów należnych Stanom Zjednoczonym. Jak informują, projekt ten przewidywałby jednorazową roczną spłatę, której 1/3 część byłaby spłacona w zlocie, 1/3 — w obli-

goczek, które mogłyby być natychmiast zrealizowane, zaś reszta w świadectwach, które byłoby sfinansowane przez międzynarodowy Bank Wypłat. Ogólna wysokość długów wojennych nie zostałaby zredukowana, ulegałyby tylko zmianie w tym kierunku, że anulowanoby jedynie poprzednie i bieżące procenty.

Exposé posła Sławka

WARSZAWA. W poniedziałek na zebraniu klubu parlamentarnego B.B.W.R. poseł Sławek ma wystąpić z dłuższym przemówieniem programowym, w którym ma poruszyć wytyczne polityki wewnętrznej.

Komunikaty klubów poselskich

WARSZAWA. Kluby parlamentarne P.P.S. i Stronnictwa Narodowego ogłosiły komunikaty o wstrzymaniu się od udziału w Zgromadzeniu Narodowym. Motywy uchwały Klubu Narodowego uległy konfiskacie.

Z państwa bojaźni Bożej Hitler zdobywa nowe pozycje

Związek kombatanów pod kierownictwem Hitlera

Berlin. — W wyniku rokowań pomiędzy kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej i przewodniczącym największego niemieckiego związku kombatanów „Kieffhäuser bundu”, generałem artylerji von Hornem, nastąpiło podporządkowanie związku naczelnemu kierownictwu kanclerza Hitlera.

Centrum kapituluje

Berlin. — Dwudniowe obrady naczelnych władz stronnictwa centrowego zakończyły się przyjęciem uchwały, w której stronnictwo wyraża gotowość współpracy z innymi ugrupowaniami frontu narodowego, wysuwając jako cel walkę o honor, wolność i równouprawnienie Niemiec z wszystkimi narodami.

Według informacji prasy, wybrany przewodniczącym partji centrowej był kanclerz Bruening, otrzymał daleko idące pełnomocnictwa, upoważniające go do zreorganizowania partji.

Berlin. — Długoletni poseł do Reichstagu i przewodniczący frakcji niemiecko-

Nowe ustawy

Wyszedł z druku Nr. 31 Dziennik Ustaw R. P. z dn. 4 maja 1932 r. zawierający między innymi ustawy:

1) o zmianie ustawy z dnia 20 czerwca 1924 roku w sprawie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w województwach nowogródzkim, poleskim, wołyńskim, wileńskim oraz w powiatach grodzieńskim, wołkowyskim, bielskim, białostockim i sokólskim województwa białostockiego.

2) o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

3) o kartelach.

4) w sprawie zmian w ustawie z dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa roln. i w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.8.1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań.

narodowej dr. Oberfohren popełnił dzisiaj samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Oberfohren, jak wiadomo, ustąpił ostatecznie naskutek konfliktu z Hugenbergiem. Dr. Oberfohren liczył lat 52 i był członkiem parlamentu niemieckiego od roku 1920 go.

Hitler mówi...

Berlin. — Na niedzielny zlot narodo-socjalistycznych oddziałów szturmowych w Kilonji przybyło ok. 45 tysięcy uczestników. Wielkiemu przemarszowi i apelowi oddziałów przypatrywało się przeszło 100 tys. widzów. Defiladę przed przybyciem z Berlina Hitlerem przyjął szef sztabu hitlerowskiego Roehna.

W wygłoszonej do zebranych mowie kanclerz Hitler stwierdził m. in., że liczba zorganizowanych brunatnych koszul wynosi 600 tysięcy. Celem ruchu narodowo-socjalistycznego — zaznaczył mówca — jest usunięcie regimiu z listopada 1918 roku. Tak jak armja jest osobno, nie siłą zbrojnej narodu, tak ruch narodowo-socjalistyczny winien być osobnym, nie politycznym woli narodu niemieckiego. Zadaniem naszym jest duchowe zrewolucjonizowanie narodu niemieckiego. Świat musi się przekonać, że jedynie my reprezentujemy właśnie Niemcy z której, mi trzeba się liczyć. Nie chcemy wojny ani przelewu krwi, domagamy się jednak prawa do życia i wolności. Naród niemiecki nie może być traktowany jako parjas.

Post Żydów na znak protestu

Warszawa. — Związek rabinów Rzeczypospolitej wezwał w dn. jutrzejszym wszystkich Żydów polskich do postu na znak protestu przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech. W dniu tym odbędą się specjalne nabożeństwa we wszystkich bożnicach i synagogach.

NIEMIECKA CZEREZWCZAJKA

Nowy tajny wydział policji niemieckiej o nieograniczonych uprawnieniach.

Oczy świata są zwrócone na Rzeszę. Nie dziwnego, bowiem przewrót w Niemczech stworzył w polityce międzynarodowej nieco dziwną sytuację. Państwa europejskie są zdezorientowane i nie wiedzą co robić; na serjo brać groźby Hitlera, czy też z pobłażliwym uśmiechem, wiedząc, że groźby pozostaną tylko groźbami.

W każdym bądź razie to, co obecnie się dzieje w Niemczech, jest wielkim dramatem 80-miljonowego narodu, którego odegrano dotychczas tylko prolog, zaś pierwsze akty, jak należy wnioskować, rozpoczyna się niebawem.

Tymczasem jednak czynione są przygotowania do wystawienia tej sztuki. Świadczy o tem najlepiej podana przez całą prasę polską następująca notatka:

Organ Hitlera „Voelkischer Beobachter”, będący w tej chwili właściwie oficjalnym pismem rządu niemieckiego, ogłasza następujące, niezwykle znamienne informacje o reorganizacji niemieckiej policji: Najważniejszą funkcją nowoutworzonego wydziału policji państwowej będzie wydzielenie walki z bolszewizmem. Nowej tej władzy przyznano szczególnie uprawnienia, a przede wszystkim nieograniczone prawo zawieszania „aresztu ochronnego”, dokonywania wywłaszczeń, kontroli nad stowarzyszeniami i uchylania tajemnicy listowej.

W pewnym związku z temi inowacjami, podaje półoficjalnie biuro Conti: Celem zabezpieczenia wewnętrznego pokoju, zwłaszcza przed atakami ze strony komunizmu, zaszła w ostatnich czasach konieczność zastosowania w szerszym zakresie policyjnego aresztu, obecnie po utrwaleniu się rządu narodowego, część osób aresztowanych można już było zwolnić, pozostawiając ich atoli zasadniczo pod nadzorem policyjnym, zwłaszcza o ile chodzi o komunistów i paacyfistów. Osoby zatrzymane w areszcie „ochronnym” już w najbliższym czasie pomieszczone będą w kilku wielkich obozach koncentracyjnych, które w tym celu zostaną utworzone. Wszyscy zwolnieni z aresztów „ochronnych” podpisac muszą zobowiązanie, że w przyszłości powstrzymają się od jakiegokolwiek akcji antypaństwowej.

Wynika z tego, że jest to prosto niemiecka czerezwyczajka, która jak świadczą dotychczasowe praktyki hitlerowskie, potrafi działać nie gorzej od sowieckiej.

Po głębszym zastanowieniu się i przeanalizowaniu tej wiadomości, nasuwa się pytanie: po co i na co taki wydział jest potrzebny, przeciw Niemcom nie zagraża niebezpieczeństwo, a odwrotnie oni chcą być zaborcami.

Odpowiedź jest jasna. Hitler, jak powiada dąży do odzyskania „utraconych” ziem wschodnich, dąży do ekspansji na wschód. Ażeby dążenie

te można było rozwinąć należyte, należy przede wszystkim zrobić porządek wewnątrz państwa. Stworzony wydział tajnej policji, któremu dano nieograniczone „uprawnienia”, będzie oczyszczać wewnętrzną atmosferę będzie przeprowadzać porządek. Żadnych dyrektywów, żadnych instrukcji nie dano nowemu wydziałowi, co znaczy, że tajna policja będzie mogła używać metod, jakie jej będą się podobały.

Najbliższa przyszłość pokaże, co z tego wyniknie.

Tad. Dow.

13-letni chłopak zastrzelił siostrzyczkę

BUDZYN. U rolnika Zaranka zaszła straszny wypadek. Trzynastoletni syn rolnika kupił gdzieś bez wiedzy rodziców kilka naboju do floweru (tak zwanego te-szynga) aby urządzić strzelanie do wróbli. Niespostrzeżony przez rodziców wyszedł do ogrodu, a za nim jego 9-letnia siostrzyczka Marja. Chłopiec nalożył naboje

i podniósł broń nie zważając na siostrę, która w tej właśnie chwili stała przed nim. Strzał był fatalny, gdyż ugodził dziewczę w serce. Dziecko po kilku minutach wyzionęło ducha. Ciężko dotknięci rodzice nie ponoszą żadnej winy. Policja poszukuje jako sprawcę nieszczęścia osobę, od której chłopiec otrzymał naboje

Morderstwo na placu Broni

Kawaler księżycy zabił kamieniem urzędnika pocztowego

WARSZAWA. Na placu Broni w Warszawie znaleziono zwłoki 24-letniego funkcjonariusza pocztowego, Jana Wisniewskiego. W ustach denat miał bardzo wiele piasku.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż Wisniewski, wracając do domu, na ul. Włociańska 35, w chwili, gdy znalazł się na pl. Broni, został zaczepiony przez jedną z kobiet, walających się o tej porze na placu. W czasie krótkiej rozmowy pomiędzy Wisniewskim a kobietą, wynikło nieporozumienie. Podobno Wisniewski w czasie sprzeczki kopnął tę kobietę w brzuch. W obronie jej stanął sutener, kawaler księżycy Jan Kowalski, który rzucił w Wisniewskiego olbrzymim kamieniem,

trafiając w klatkę piersiową. Wisniewski padł nieprzytomny na ziemię. Sprawca zbiegł. W czasie agonii Wisniewski, pozostawiony bez pomocy, zadusił się piaskiem.

Wczoraj w nocy Kowalski został aresztowany i osadzony w więzieniu. W czasie przesłuchiwania zbrodniarz wypierał się początkowo winy. Następnie jednak przyznał się do zabójstwa. Nazwisko kobiety, ze względu na nieukończone jeszcze dochodzenia, nie może być narazie ujawnione.

Po przeprowadzeniu sekcji zwłok Wisniewskiego, która ustaliła, iż przyczyną zgonu był krwotok wewnętrzny budowanie—zwłoki jego wydano rodzinie.

Ponura tragedia małżeńska

Mąż-pijak zamordował żonę, poczem otrul się.

WARSZAWA. Przy ul. Chocimskiej 27, w Mokotowie, rozegrał się ponury dramat małżeński, którego szczegóły są następujące: W domu tym, na pierwszym piętrze zajmują pokój 52-letni Jan Pietrasik, murarz, żona jego 52-letnia, Anna, oraz sublokatorzy: handlarzka, Marja Sadowska i robotnik Feliks Waszkiewicz.

W ubiegły piątek odbywała się tam libacja, w której brała również udział znajoma Pietrasika, Janina Sobierajówna (nigdzie nie meldowana) kontrolna. Około g. 23 Pietrasik powrócił pijany do domu, poczem znowu zaczęła się libacja. Po północy Pietrasik wszczął awanturę z żoną, która zaczęła robić mu wymówki. Pijak początkowo zaczął bić żonę pięściami, następnie powalił ją na ziemię, skopał, a na zakończenie nie pobit stółczykiem drewnianym tak silnie, że stółek pękł na kilka części. Nieszczęśliwa kobieta jęczała przez pewien czas. Sobierajówna zaczęła cucić ją wodą. Wasz-

kiewicz obudził się i, był świadkiem znęcania się nad ofiarą, lecz obawiał się wyjść i zaalarmować sąsiadów, by zbrodniarz z niego nie pobili.

Po pewnym czasie Pietrasik wraz z Sobierajówną przenieśli ofiarę zbrodni na łóżko, poczem zbrodniarz położył się na łóżku obok żony. Pobita, nie mając znikąd pomocy, wkrótce przestała jęczeć, gdyż skonała. Pietrasik zasnął z trupem. Około g. 5 nad ranem przebudził się i stwierdziwszy,

że żona nie żyje ubrał się przedk i wybiegł do 16 komisariatu. Tam zameldował dyżurnemu przodownikowi, iż żona jego otrula się wódką. Przodownik wysłał na miejsce policjanta z Pietrasikiem. Gdy policjant wyszedł z mieszkania celem zaalarmowania pogotowia, Pietrasik, korzystając z zamieszania również wyszedł. Udał się na ul. Czerniakowską i tam napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło żonobójcę desperata do szpitala Dz. Jezus.

Pomysłowi polykacze pijawek.

W symulanci w szpitalach warszawskich.

WARSZAWA. Zauważono, iż w ostatnich czasach dość często zgłaszają się do szpitali stołecznych osoby, które proszą o przyjęcie na jeden z oddziałów.

Symulacja choroby zamaskowana jest w sposób wyrafinowany, tak, że lekarz przyjmuje chorego na obserwację i dopiero po kilku dniach daje się stwierdzić, że chory jest zupełnie zdrow.

Bywały wypadki, że plucie krwią wywoływane było w sposób sztuczny przez polykanie pijawek. Również z pomocą środków narkotycznych wywoływane są sensacje sepcowe. Okazało się, że większość symulantów są to bezrobotni, pozostający bez dachu nad głową, ubodzy, którzy w ten sposób szukają spoczynku.

Znany jest na gruncie warszawskim stały symulant epilepsji, który imituje konwulsje w sposób niezrównany, wywołuje zaś pianę z ust przy pomocy kawałka mydła, trzymanego pod językiem.

Z bezrobotnym należy walczyć

Zygzak!

Oszczędni Szkoci.

Szkoci są najbardziej oszczędnym narodem na świecie. O ich oszczędności, graniczącej, niekiedy z przesadą, bardzo dużo mówi się i pisze. Taki jeden z drugim, będąc zaproszony na wesele albo jakąś inną uroczystość, nie pojedzie tam, jeżeli dom, gdzie go zaproszono daleko znajduje się od jego mieszkania. W ten sposób pragnie oszczędzić na obuwiu.

Ilustruje najlepiej szkota wypadek który stosunkowo niedawno zdarzył się w jednym z największych banków angielskich, gdzie jakimś niepojętym trafem so proc. urzędników stanowią sami szkoci.

Pewnego dnia nie przyszło do pracy aż 4 urzędników. Personal banku był tem zdziwiony, bo, jak wiadomo, szkoci odznaczają się niezwykle sumiennością w pracy. Wszyscy przypuszczali, że nieobecni padli ofiarą jakiejś katastrofy, albo się poženili czy coś w tym rodzaju.

Jednak na drugi dzień wszyscy byli w biurze. Zawieszono ich do dyrektora, ażeby wytłumaczyli się ze swego postępowania.

Niezmiernie dyrektor się zdziwił, gdy zamiast czterech, przyszło do niego pięciu urzędników.

— A pan co tu robi — zwrócił się do „piątego”.

— Jestem w ścisłym związku z ich nieobecnością.

— Ciekawym.

— Panie dyrektorze, oni są niewinni.

— A kto?

— Gonic bankowy...

— Jako?

— Tak, on, a nie kto inny. Otóż my to znaczący i pozostali czterej, przed dwoma laty kupiliśmy za oszczędzone pieniądze jedną parę bucików, którą wszyscy nosimy.

Kto pierwszy idzie do banku, wchodzi je, a po przybyciu do pracy, odsyła buciki przez gońca do mieszkania. Wówczas nakłada je drugi, przychodzi do biura, zdejmuje i odsyła następnemu. Każdy z nas ma w biurze pantofle nocne, w których pracujemy, zaś buciki odpoczywają przez ten czas. Otóż wczoraj ten niepojęty gонец zachorował i nie było komu odnieść bucików.

E.

Wybuch gazu zniszczył dom w Berlinie.

Berlin. — Na przedmieściu berlińskim Zählendorf wydarzyła się w jednym z tamtejszych domów katastrofalna eksplozja gazu świetlnego. Do piwnicy domu, napełnionej wskutek uszkodzenia przewodu gazem, udała się w sobotę popołudniu dozorczyńca domu z płonącą świecą w rękę. Natychmiast po jej wejściu do lokalu piwnicznego nastąpił gwałtowny wybuch gazu, od którego wysadzona została część budynku. Podczas katastrofy zginęły trzy osoby, pięć odniosło ciężkie rany.

Katastrofa samochodowa

Na odcinku szosy Kalisz—Błaszki doszła się pod koła jadącej z wielką szybkością taksówki 6-letnia dziewczynka Zofia Szymańska z Tyńca. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku w stanie beznadziejnym przewiózł sprawca katastrofy Lucjan Lisiewski do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

Śmierć w maglach

Tragiczną śmiercią zginęła 8-letnia Zofia Jakubowska, córka profesora gimnazjum w Trzemesznie. Podczas maglowania bielizny przez służącą magle przycisnęły dziewczynkę do ściany, wskutek czego odniosła bardzo ciężkie obrażenia. Ofiara magli zmarła następnego dnia.

Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej

Wilno. Wczoraj obradował VII zjazd delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskich Obrady zaszczycił swoją obecnością J. E. ks. Arcybiskup Jalbrykowski.

W wyniku kilkogodzinnych obrad uchwalono szereg doniosłych rezolucyj.

Tragiczna śmierć dziecka

Spożył korzeń podobny do marchwi i zatrul się na śmierć

Dziewięcioletni syn ogrodnika Kublika z Nakla, Bernard — w czasie zabawy nad Notecią, zobaczył na falach rzeki pływający korzeń, bardzo podobny do białej marchwi. Chłopak przy pomocy tyczki przyciągnął rzekomą marchew do brzegu i obejrzwawszy ją, skosztował i podzielił się ze swoją czteroletnią siostrą. Skutki jednak spożycia korzenia niewiadomego

pochodzenia były bardzo przykre. Po godzinie dzieci wily się w okropnych bólach, wymiotując i narzekając na silny ból głowy. Przywołany lekarz p. Rajewski stwierdził zatrucie ogólne, które u chłopca skończyło się niebawem śmiercią. Dziewczynka, która widocznie mniej spożyła fatalnego korzenia, jest obecnie już poza niebezpieczeństwem śmierci.

Tajemnicze światło w celi więziennej

Cud w więzieniu sowieckim.

ŁUCK. W więzieniu krzemienieckim, w jednej z cel wisi od dłuższego czasu ikona Matki Boskiej. Obraz ten ze starości był zupełnie ciemny. Niedawno o północy, w świetle Matki Boskiej w celi tej, powstał krzyk i, gdy przybyli funkcjonariusze więzienni, siedzący w tej celi komunistki opowiedziały, że przed chwilą cała celi zabłysła światłem, bijącym z ikony, i po chwili cały obraz Matki Boskiej stał się jasny.

Odnowieniem tego obrazu zajęły się władze duchowne prawosławne i

jest projekt przeniesienia owej ikony z celi więziennej do cerkwi. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie w więzieniu, a szczególnie wśród komunistek, znajdujących się we wspomnianej celi. Od tej chwili zachowują się one spokojnie i nie urządzają żadnych demonstracji. Wieść o odnowieniu się ikony rozeszła się również wśród miejscowej ludności, która zwraca się z prośbą do duchowieństwa prawosławnego o przeniesienie obrazu do miejscowej cerkwi.

Dookoła kolei wsch.-chińskiej.

TOKJO. Agencja Rengo komunikuje, że komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Litwinow poinformował ambasadora japońskiego w Moskwie o gotowości Sowietów sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej Japoni i państwu mandżurskiemu.

Z kół urzędowych podają, że rząd japoński postanowił w zasadzie

zgodzić się na propozycję Litwinowa i rozpocząć rokowania z Moskwą w sprawie ceny i innych warunków sprzedaży.

Sowiety żądają za kolej około 300 milionów rubli w złocie; Japonia gotowa jest zaoferować 80 milionów yenów.

WIADOMOŚCI DROBNE

Odwolania od wymiaru podatku obrotowego

Do dnia 15 b. m. należy składać do władz skarbowych odwołania od wymiaru podatku obrotowego. Po tym terminie dokonany już wymiar uprawomocnia się.

Podatek dochodowy

Przypominamy, że 1 b. m. upłynął termin uiszczania przedpłaty podatku dochodowego za rok podatkowy 1933 (operacyjny 1932). Podatek ten można jeszcze opłacić bez kar za zwłokę w terminie ulgowym do dn. 15 b. m. Po tym terminie będą pobierane odsetki (1,25 proc. miesięcznie) i niezwłocznie nastąpią czynności egzekucyjne.

CZY CHLEB ZDRÓŻEJE?

W dniu 8 b. m. odbędzie się w Starostwie Grodzkim konferencja z piekarzami. Tematem narady będzie sprawa skalkulowania cen pieczywa wobec zaobserwowanej ostatnio zmiany na rynkach cen mąki.

Sprawa eksportu butów wileńskich do Rosji.

W związku z przyjazdem do Polski sowieckiej delegacji handlowej, Izba Rzemieślnicza wysłała onegdaj do Rady Izb Rzemieślniczych w Warszawie modele obuwia wileńskiego, jakie w razie pomyślnej ekspertyzy rzeczoznawców sowieckich będzie masowo eksportowane z Wilna do Z.S.R.R.

Obuwie to przedstawiciele handlowej misji sowieckiej zbadają w Warszawie, poczem udzielią ewentualnych większych zamówień.

Eksmisje, eksmisje...

WILNO. Wczoraj w godzinach porannych dozorca domu nr. 31 przy ul. Wielka Pohlanka zameldował w 5 komisariacie policji, że na chodniku przed domem nr. 31 ulokowała się wraz z rzeczami wyeksmitowana rodzina.

Jak się okazało była to rodzina Józefa

WILNO. Wczoraj odbył się w Wilnie zjazd harcerstwa polskiego z terenu województw wileńskiego i nowogródzkiego, w którym wzięło udział przeszło 100 delegatów poszczególnych drużyn.

Pozatem w zjeździe wzięli udział delegaci: Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz przedstawiciele władz centralnych.

Po nabożeństwie w kościele św. Mi-

chała odbyła się na placu Napoleona defilada drużyn, którą przyjmował generał Żeligowski. Bezpośrednio potem na dziedzińcu Piotra Skargi w uniwersytecie p. wojewoda Jaszczolt przyjął raport oraz dokonał przeglądu drużyn.

W Sali Sniadeckich U. S. B. odbyły się obrady. Przewodził woj. Jaszczolt. Zdało sprawozdania, uchwalono budżet na rok 1933 i dokonano uzupełniających wyborów.

Doroczny zjazd harcerstwa

Tajemnicze zaginięcie nauczycielki

Padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku czy została porwana przez handlarzy żywym towarem

WILNO. Przed dwoma dniami wpłynął do policji meldunek o zaginięciu nauczycielki gimnazjum S. S. Nazaretnek, Sabiny Grabowskiej, zamieszkałej przy ul. Lwowskiej 7. Wymieniona przed kilku dniami wyszła na miasto, ażeby

złatwić sprawy osobiste. Od tego czasu upłynął prawie tydzień. Nauczycielka przepadła, jak komfura w wodzie.

Policja wdrożyła dochodzenie celem odszukania zaginionej.

Łatwowierność nie ma granic

Worniany. Niedawno zjawiał się w Wornianach jakiś osobnik, który podawał się za Michała Wrzosa. Pan ten zawarł szereg znajomości i m. in. wkradł się w zaufanie zarządzającego majątkiem Inspektora Armji gen. Dąb-Biernackiego.

Udało mu się wyłudzić na szkodę majątku ponad 1000 zł. Sprytny „ptaszek”

zdążył w czasie opuszczenia Wornian. Dochodzenie policyjne wykazało, iż ten sam jegość dokonał ostatnio na terenie Wileńszczyzny oraz innych województw szeregu oszustw, kradzieży i defraudacji, i poszukiwany jest przez kilka wydziałów śledczych. Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

Małżonka oskarża

WILNO. Onegdaj wieczorem do 5 komisariatu p. p. wpadła niewiasta. Włosy miała w nieładzie, płaszcz narzucony. Ciężko dyszała od szybkiego biegu. Podbiegłszy do dyżurnego policjanta krzyknęła „ratujcie, maż chciał mnie powiesić!”

Gdy się nieco uspokoiła, złożyła następujące zeznanie: Nazywa się Janina Janikowa i mieszka przy ul. Szkaplernej 37. Ostatnio współżyła z mężem zepsuła się. Maż rzadko bawił w domu, wracał często nietrzeźwy. Bił ją i maltretował. Na tem tle dochodziło często do scysy, które uprzykrzały życie. Onegdaj maż powrócił w stanie mocno podchmielonym. Gdy mu zaczęła robić wymówki, wpadł we wściekłość. W ataku furji rzucił się na nią i uderzył jakimś tępym narzędziem w głowę poczem zarzucił na szyję pasek chcąc ją powiesić. Nieszczęśliwa w obliczu niebezpieczeństwa

nie straciła przytomności. Ostatnim wysiłkiem zrzućiła z siebie pętlę i wyrwawszy się wybiegła do komisariatu.

Oskarżonego Piotra Janika zatrzymano i osadzono w areszcie.

RADIO WILEŃSKIE.

Poniedziałek, dnia 8 maja 1933.

11.00—Transmisja przebiegu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Wybór Prezydenta Rzplitej. 11.40—Przebieg prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05—Audycja dla poborowych (mnyka). 14.45—Muzyka operetkowa 15.15—Giełda rolnicza 15.25—Audycja dla dzieci. 15.55—Piosenki w wyk. H. Ordonówny (płyty). 16.10—Pogadanka.

W następnym programie znajdują się dwa koncerty, które wykonane będą w studjo rozgłośni wileńskiej. Pierwszy o godz. 16.25—wypełnią utwory Vieuxtempsa—II część z IV koncertu „Andante religioso” i H. Wieniawskiego—fantazja z op. „Faust” Solistą będzie prof. H. Solomonow (skrz.). akompaniuje dr. Tadeusz Szeliński.

Drugi koncert o godz. 18.00, wypełnią produkcje chóru pocztowców pod dyr. Wł. Szczepańskiego, chór rewellersów polier. J. Świętchowskiego, Eugenjusz Olszewski (tenor) i orkiestra Zw. Pracowników Pocztowych pod dyr. R. Hermana Wł. Szczepańskiego.

Yoy-Ross.

BOMBY NAD WILNEM

Sensacyjna powieść z przyszłości wielkiego Wilna

Zapalono momentalnie wszystkie światła i oczy całej sali zwróciły się w stronę skąd padł ów nabrzmiały przerażeniem okrzyk.

Ujrano młodą kobietę pochyloną z troskliwym niepokojem nad siedzącą bezwładnie w krzesle postacią. Zrobiło się zbiegowisko. Goście restauracyjni myśleli początkowo, że ma tu miejsce zwykłe omdlenie. Na to przynajmniej wyglądało na pierwszy rzut oka.

Lecz zapanowała paniczna trwoga, gdy ślaniająca się na nogach kobieta wskazała na rękojeść sztyletu tkwiącego w piersi mężczyzny.

W jednej chwili na sali powstał popłoch. Jedni pośpiesznie opuszczali lokal drudzy wiedzeni ciekawością pchali się bezceremonialnie. Dla amatorów mocnych dreszczykiem emocji wstrząsających wrażeń była to gratka nielada.

Za ich przykładem poszedł Mirski. To co ujrzał mroziło krew w żyłach. Bezwątpienia miał przed sobą trupa nie trzeba na to było stwierdzenia lekarza.

Ofiarą morderstwa padł młody, może dziesięciosześcioletni mężczyzna, silnej atletycznej niemal budowy.

Śmierć nastąpiła prawdopodobnie od ciosu sztyletu w pierś. Ani jednej kropli krwi nie pociekło.

Oczy zmarłego, szeroko rozwarte, patrzyły przed siebie z takim nieopisanym przerażeniem. Wołały o ratunek, wiała z nich jakaś straszliwa groza.

Mirski powodowany ciekawością odepchnął kilku gapiów i zbliżył się do trupa. Teraz dopiero dojrzał małą kartkę papieru, przytwierdzoną ciosem sztyletu do ubrania.

Zaciękwiony pochylił się i odczytał:

— Tak giną ci, którzy nam szkodzą (—) M. R. O. W.

Sprawa zaczęła być bardzo sensacyjna, i zakrawała na trudną zagadkę, nad rozwiązaniem której policja nabiędzi się nie mało.

Oto w gwarnej restauracji „Esplanada” na principalnej ulicy miasta wśród przedstawienia zamordowano człowieka.

Było w tem coś nieprawdopodobnego i straszliwego zarazem.

Jednak niemożliwym mu się wydało by nawet najśmielszemu zbrodniarzowi, w najbardziej sprzyjających warunkach udało się dokonać mordu.

Cios był zadany w pierś. Zatem nie niespodzianie, o czem zresztą świadczyły oczy.

Lecz przecież zamordowany musiał się bronić. Więc każdy gwałtowny ruch powinien zwrócić uwagę osób najbliższych siedzących. Mężczyzna o tak silnej budowie nie uległ bez walki to pewne, a każda walka musiałaby się zdradzić. Jakiś krzyk, silniejsze szarpnięcie się zwróciło uwagę gości, tłumnie tego wieczora przybyłych do Esplanady na występy rosyjskiej tancerki.

Wprost w mózgu Mirskiego nie mogło się pomieścić morderstwo, o którym jednak świadczyła znów owa kartka i ta groza w oczach.

Im bardziej starał się rozwikłać tę sprawę, tem stawała się ona bardziej tajemniczą i bardziej skomplikowaną nawet nierozwiązalną.

Tymczasem goście pośpiesznie uciekali z restauracji. W szatniach zrobił się zator.

Ponad potokiem światła, ponad zastawionymi stolikami powiała groza śmierci.

Umilkł jazz i brzęk kieliszków. Hipnoza poprzednich występów na scenie i tajemnica morderstwa, któ-

rej wszyscy byli świadkami, a nic o nim powiedzieć nie mogli stworzyła jakąś duszną atmosferę.

Zdawało się, że z każdego kąta wycierają trwożne, pełne jakiegoś szaleniczego strachu szeroko otwarte oczy zamordowanego, lub też wysuwa się, z poza storu okien ręka mordercy. Powietrze jakgdyby przesiąknięte krwią.

Trwożliwie nie oglądając się za siebie uciekali ludzie. Za nimi wlokł się ów wiew ponurej tragedji. Próżno gospodarz lokalu, wydzierając sobie resztki włosów z głowy biegł, prosił, zaklinał. Piętno zbrodni zaciążyło już nad restauracją.

Długo będzie skrętnie omijana przez bywalców nocnych lokali.

Tymczasem na salę wkroczyła policja z komisarzem Litkowiczem, sławą tutejszej służby śledczej na czele. Lekarz policyjny szybko złatwił się z formalnymi oględzinami ciała. Stwierdził śmierć, naskutek przebiecia mięśnia sercowego. Nastąpił wewnętrzny wylew krwi. Morderstwo....

Twarze funkcjonariuszów służby śledczej były tak mocno zafasowane i dla patrzacego z boku tak idjotycznie zamysłone.

Spoglądali na siebie, szukając nawzajem jakiegoś wątku, któryby pozwolił im na snucie mniej lub więcej zbliżonych do prawdy wniosków.

Niestety takiego nie było.

Goście, którzyby mogli coś powiedzieć dawno już umknęli, a młoda siedząca bezwładnie kobieta, lkająca tragicznie spazmatycznie, żona zmarłego urzędnika polskiej służby dyplomatycznej Jerzego Borskiego nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień, prócz tego, że gdy pó przedstawnieniu zwróciła się do męża z prośbą, by już opuścił lokal—ten, nie odpowiadał. Po zapaleniu światła odkryta śmierć.

(D. C. N.)

LEGENDARNE SKARBY

znajdują się na dnie Bałtyku

Grupa szwedzkich i amerykańskich inżynierów postanowiła ostatnio przedsięwziąć poszukiwania na dnie Bałtyku, gdzie, według legendy, mają znajdować się zatopione średniowieczne skarby, klejnoty, gemmy, kameje i t. p. W przedsięwzięciu weźmie również udział zawodowy poszukiwacz skarbów, Gunnar Hall z New Yorku.

Według podania, przed 600 laty miasto Visby, znajdujące się na szwedzkiej wyspie Gotland, splądrowane zostało i obrabowane przez możnego duńskiego księcia Waldemara Atterdag. Po zdobyciu miasta, książę rozkazał ustawić na rynku ogromne beczki i kadzie, które miały być wypełnione po brzegi przez mieszkańców podbitego grodu klejnotami, ozdobami, kosztownościami i złotem. Visby było wówczas jedną z najsilniejszych fortec, należąca do Związku Hanseatyckiego i słynęła z bogactwa i dobrobytu. Książę Waldemar zdobył więc ogromne bogactwa, które załadowane zostały na okręty i wysłane do Danii.

W drodze flota duńska podczas silnej burzy zatopiona blisko południowego brzegu wyspy Gotland. Ogromne skarby spoczęły na dnie morza.

Obecnie mr. Hall, który pracuje w ogromnym przedsiębiorstwie amerykańskim, zajmującym się wydobywaniem złota, perel i t. p. z dna oceanów, przy-

stąpił do przygotowań wydobycia legendarnych skarbów historycznych z dna Bałtyku. P. Hall posługiwać się będzie w poszukiwaniach specjalnym aparatem własnej konstrukcji. Aparat ten składa się z wielkiego bębna, w którym jest miejsce na dwóch ludzi. Ponadto aparat będzie zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne, windy, balony z tlenem, telefony i t. p. Aparat p. Hall'a spuszczoney będzie aż na samo dno morza.

Wielka afera bankowa w Katowicach.

WARSZAWA. W więzieniu śledczym w Katowicach osadzony został z nakazu sądowego dr. Klaudjusz Żyliński, dyrektor katowickiego oddziału „Deutsche Bank“ i „Diskonto gesellschaft“.

Żyliński jest oskarżony o udział w wielkiej aferze bankowej na niekorzyść Stoczni Gdańskiej. Wskutek manipulacji polegających na fikcyjnych gwarancjach bankowych Stocznia i

Świątokradztwo na Starem Mieście. Złodzieja schwymano w kominie.

WARSZAWA. W kościele św. Ducha już od dłuższego czasu ginęły z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej serwetki, świece, żarówki i t. p. Kościelny 77-letni Franciszek Przepiórka, wzmoził czujność. Wczoraj około południa Przepiórka zauważył, że do kaplicy wszedł jakiś mężczyzna, zdjął ze słupków dwie serwetki, włożył je do kieszeni i zamierza wyjść. Kościelny przytrzymał złodzieja, ten jed-

nak wyrwał się i zaczął uciekać. Za uciekającym pobił członek bractwa Antoni Czadek, jakiś przechodzień oraz dozorca domu kościelnego. Na alarm do pościgu przyłączył się jeszcze policjant. Złodziej ukrył się w domu przy ul. Rycerskiej 6.

Dom ten został otoczony przez czterech policjantów. Przeszukano wszystkie lokale od piwnic aż do strychu, lecz złodzieja nie znaleziono. Jedem z policjantów pozostał jednak na miejscu polecając wezwać czeladnika blacharskiego Stanisława Głowackiego, który znał dokładnie niemal wszystkie domy w dzielnicy staromiejskiej. Głowacki wdrapał się na drabinę, a następnie na deskę kominiarską i stwierdził, że świątokradca ukrył się w kominie. Na wezwanie policjanta złodziej wyszedł z ukrycia, poczem doprowadzono go do komisariatu.

Wielki strajk farmerów amerykańskich

WASZYNGTON. Farmerzy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oświadczyli, że wstrzymują się od dostaw na rynek, dopóki ceny nie podniosą się do poziomu zapewniającego zyski.

Równocześnie szerzą się w Ameryce wśród farmerów hasła wstrzymywania się od zapłaty długów i stawiania oporu na wypadek egzekucji. Rezultatem tej

agitacji były niedawne zajścia w stanie Iowa, oraz cały szereg podobnych incydentów w innych stanach.

Pod wpływem tych wiadomości zboże w Chicago nadal drożeje: ostatnio notuje się tam pszenicę na maj 73 i siedem ósmych centów za buszel, gdy jeszcze 9-go kwietnia notowano ją około 51 i pięć ósmych.

Najstarszy biskup na świecie.

Najstarszym biskupem na świecie jest 94-letni mra. dr. Redwood arcybiskup z Wellingtona na Nowej Zelandji. Kapłanem jest od roku 1865. Sakrę biskupią otrzymał w 1874 r. pomimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy pasterskiej, a w roku zeszłym nie zawahał się przed trudną długą podróżą, by przybyć z Nowej Zelandji do Dublina na Kongres Eucharystyczny.

Autobusy z głośnikami

W Czechosłowacji na dystansie Karbitz-Teplitz kursowały autobusy pasażerskie prywatne. Gdy ten sam dystans zaczęły obsługiwać autobusy należące do kolei państwowych, frekwencja w autobusach prywatnych zmniejszyła się pod wpływem konkurencji. Wówczas właściciele autobusów prywatnych wpadli na pomysł urzucia podrozmym nędnej jazdy przy użyciu głośnika. Na froncie przy siedzeniu szofer zamontowano aparat odbiorczy z głośnikiem zainstalowano wewnątrz autobusu. W ten sposób pasażerowie mają możność wysłuchania audycji muzycznych, koncertów etc. podczas jazdy.

Uwięzienie kapłana

LUCK. Władze sowieckie aresztowały ks. Józefa Piotkiewicza, administratora 5 nadgranicznych parafii, utrudniając w ten sposób prowadzenie działalności duszpasterskiej.

Z ostatniej chwili

Pobita przez kochanka

WILNO. Do Pogotowia Ratunkowego zgłosiła się Stanisława Weckowicz z pobitą twarzą. Jak się dowiadujemy, pobił ją kochanek w jej mieszkaniu przy

ul. Trakt Batorego 1-2. Pobudka, którą skłoniła agresywnego kochanka do rękoczynu, ma być zmiennością uczuć nadobnej Stanisławy.

Oblała się wrzątkiem

W domu przy ul. Mickiewicza 42 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 60-letnia służąca, Józefa Fidler-Fijałkowska, odstawiając rondel z wrzątkiem, potknęła się i upadła, zaś zawartość garnka wyla-

ła na siebie, wskutek czego odniosła ciężkie poparzenia twarzy i piersi.

Przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

inne firmy przemysłowe poniosły straty w wysokości około pół miliona złotych. w.

PAN

Telef. 528

Helios

Rewja

CASINO

Wielka 47, tel. 15-41

Hollywood

ul. Mickiewicza 22.

LUX

ul. Mickiewicza 11.

ADRJA

ul. Wielka 36.

WIR

ul. Wielka 25.

Światowid

ul. Mickiewicza 9.

Dziś!

Dziś!

PIEŚŃ SERCA

Dziś ostatni dzień.

Jego Ekscel. Subjekt

W arcyfilmie MOBY DICK

John BARRYMORE

JAKO

WILK MORSKI

Dziś premiera!

Dziś premiera!

Miłość aktorki

CHARLIE CHAPLIN

Światła wielk. miasta

IWAN MOZZUCHIN

Sierżant X

Dziś Najnowszy film sensacyjny dramat w 10 akt. z EDIE POLO p. t. **Naszyjnik Ramony Zaginiony sterowiec** Nad program: Rekordowe dźwiękowe arcydzieło p. t. **Naszyjnik Ramony Zaginiony sterowiec** porywający satonowy dram. w 10 akt. w gł. roli Richard Cortez.

Dziś wspaniały film sensacyjno-wschodni z bożyszczem kobiet całego świata **RUDOLFEM VALENTIN**

Krew na piasku

piękny film sensacyjno-awanturkowy w 12 d. jamentów w-g powieści Aleksandra Dumasa „Dwie Muszkierowie”

W rol. gł. DOUGAS FAIRBANKS.

10% DLA MNIE

Nad progr. tyg. Foza Dwie godziny nieustannego śmiechu, najlubiejsi artyści filmowi: niezrównany **LOPEK**, **K. KRUKOWSKI**, przeżabawny **W. WALTER**, oraz para kochanków ekranu **TOLA MANKIEWICZÓWNA** i **WESOŁOWSKI**

Złóż OFIARĘ na remont Bazyliki.

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE z o dnoszeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie. NA POWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.